Pismo to wychodzi trzy razy w tydzień to jest: w Poniedziałek, Środę i Piątek, o drugiéj po południu.

ZBIÉRACZ LITERACKI.

Zaliczenie na 36ść Nrów wynosi Złp. 6 i przyjmuje się w księgarni Czecha, w handlach Kocha i Schreibera.

Środa 11 Kwietnia | Nr 21. | 1838 Roku.

WELLINGTON.

RYS BIJOGRAFICZNY.

Do rzędu ludzi, którzy imie swoje w ostatnich czasach głośném uczynili, należy bez wątpienia książe Wellington z piérwszych wojowników Anglii. Niepospolite talenta wojskowe i sprzyjające okoliczności wyniosły go do najwyższych stopni i znaczenia.

Arthur Wellesley, Książe Wellington, urodził się dnia 1 maja 1769 w Dungancastlo w Irlandyi. Piérwsze początki nauk odbywał w Eton; poźniéj kończył edukacyą w szkole wojskowéj w Angers we Francyi, i w roku 1787, w stopniu Podchorążego rozpoczął swój zawód wojskowy. W r. 1794 w stopniu Podpułkownika odbył wyprawę w Niderlandach i dowodził brygadą w odwrocie księcia York. W r. 1797 udał się z pułkiem swoim do Indyi, gdzie brat jego margrabia Wellesley był wielkorządcą. Tu dał świetne dowody talentów wojskowych w wojnie przeciwko Tipo Saib, władzy Myssory. — Czynnie się przyłożył do zdobycia Seringapatam d. 4 maja r. 1799 i jako gubernator kierował nowém urządzeniem zburzonego państwa. Poźniéj w stopniu Jenerała Majora korzystne staczał walki z Maratami, ocalił stolicę Peiszwah, a pobiwszy Skindiaha, Rejaha Beraru i Holkara przy Assye, zmusił ich do zawarcia uciążliwego pokoju. Kalkutta wzniosła pomnik tego zwycięztwa, ofiarowała wodzowi pałasz wartości 1000 funt. szter. — a oficerowie dali mu w darze wazę złotą. Arthur Wellesley (Wellington) dopiéro w r. 1805 wrócił do Europy poprzedzony odgłosem sławy i wzbudziwszy w ziomkach to przekonanie, że męztwem, przezornością, zimną krwią i stałością, silnie się przy-

czynił do wielkich wypadków, które wielkorządztwo brata jego uświetniły. W roku następnym miasto Newport obrało go Deputowanym do Izby niższéj. W r. 1807 udał się Arthur Wellesley z wielkorządcą Irlandyi księciem Richemond do Dublina, gdzie jako Sekretarz, czyli piérwszy Minister zaprowadził lepsze urządzenie w Policyi. Lecz tegoż roku w miesiącu siérpniu wrócił znowu do zawodu wojennego i był uczestnikiem pamiętnéj wyprawy przeciwko Kopenhadze pod dowództwem lorda Katckart; tam układał się z rządem Duńskim i zawarł kapitulacyą. — Poczém w r. 1808 w miesiącu lipcu udał się z wojskiem angielskiém do Hiszpanii. — Tu zaczyna się właściwa epoka wziętości wojennéj Wellingtona. Przez lat trzy walczył z potęgą owoczesnego władzcy Francyi, rozwijając siły dwóch narodów: Portugalczyków i Hiszpanów, i pokonywając tysiączne trudności w politycznych stosunkach z Juntą najwyższą Hiszpanii, która w owym czasie w imieniu Ferdynanda Półwyspem rządziła. Często zwyciężany, odnosił także ważne korzyści nad wodzami francuzkiémi. Po korzystnéj dla oręża angielskiego bitwie przy Vimeira, zaszłéj d. 21 sierpnia r. 1808 — główne dowództwo nad wojskiem w Hiszpanii będącém, objął Sir Henryk Dalrymple. Ten zawarł d. 30 siérpnia umowę o ewakuacyą Portugalii, zaczętą przez Wellingtona, który musiał jéj bronić przed parlamentem angielskim. W r. 1809 nad d. 22 kwietnia znowu objął naczelne dowództwo na Półwyspie — i stanął na czele wojsk portugalskich. Pomiędzy główniéjsze jego czyny militarne liczyć należy, śmiałe przejście przez rzékę Duero d. 11 maja, w skutek którego wziął Oporto i Marszałka Soult do odwrotu zmusił: bitwą pod Talavera (d. 28 lipca r. 1810) która dla zwłoki wodzów hiszpańskich w daniu mu pomocy i niewprawności wójsk hiszpańskich, korzystnych nieprzyniosła skutków i przymusiła wodza angielskiego do cofnięcia się przez most w Arzobispo, do warownego stanowiska nad Coa: następnie obronę Portugalii przeciwko potędze posuwającego się marszałka Masseny w krwawéj bitwie pod Busaco (dnia 27 i 28 września

r. 1810) i obroną Lizbony na linii Torres Vedras (od 14 października 1810 do 5 marca 1811). Wczasie tego odwrotu doświadczał Wellington po raz piérwszy środka o którego moralnéj i militarnéj możności długi spór prowadzono: to jest każdą stopę ziemi, którą opuszczał przemiéniał w pustynią. Miészkańcy, pod karą śmierci przymuszeni byli opuszczać swoje domy, niszczyć wszelkie sprzęty, zabiérać zapasy żywności. W skutek wykonania téj teoryi, Koimbra, miasto liczące 20,000 miészkańców, przy wejściu Masseny była pustynią, w któréj ani jednego człowieka Francuzi nieznalezli. Dopiéro o mil kilka od Lizbony wstrzymał się Wellington i obrał stanowisko za mocno oszańcowaną liniją, w stałém postanowieniu zwyciężenia głodem wojsk Masseny, gdy w angielsko-portugalskim obozie (przy dowozie z morza i rzéką Tagiem) wszelkiéj żywności było podostatkiem. Massena wytrwale walczył z niedostatkiem wszelkiego rodzaju; wojsko Anglików było niedostępne w swojém stanowisku. Waleczny Massena po 5cio tygodniowéj walce z głodem i innémi ciérpieniami, zniewolony był wreszście cofnąć się. Krok w krok postępował za nim Sir Arthur Wellesley mianowany wtedy właśnie margrabią Torres — Vedras. — Oblégł Almeidę, utrzymał stanowisko w potyczce przy Fuentes de Onoro. Masseny armija z 80,000 do 40,000 zmniéjszyła się. Lecz Soult i Mortier nowémi massami wsparli wojska Masseny i wstrzymali postęp Anglików. Gdy jednak niebawnie Napoleon wyzwał najlepsze wojska z Hiszpanii do Rossyi, wódz angielski zaczął zaraz czynić przygotowania do nowego przejścia granic portugalskich. Przy mocnéj stracie (dnia 12 lutego 1812) zdobył Ciudad Rodrigo; za co go kortezy Grandem hiszpańskim i Księciem Ciudad Rodrigo mianowały: a książe Rejent W. Brytanii wyniosł Arthura Wellesley na dostojeństwo Hrabiego Wellingtona (1). Wzięcie Badajoz nastąpiło dnia 7go kwietnia, bitwa pod Salamanką nad rzéką Tormes dnia 22 lipca. Skutkiem téj bitwy było wzięcie Madrytu (dnia 13 siér-

(1) Lordem Vice-hrabią Wellingtonem Talawery, mianowany już był w siérpniu roku 1810.

pnia). Wtedy Wellington posunął się do Burgos, które to miasto mężny jenerał francuzki Dubreton bronił, lecz szturm Anglików przypuszczony do Burgos nieudał się. Francuzi nowe zebrali siły, oswobodzili Burgos i Wellington cofnąć się był zmuszony. (d. 20 października)— W końcu roku stanął znowu na granicy portugalskiéj, gdy tymczasem trwająca mała wojna w Hiszpanii, siłę Francuzów osłabiała. — Wellington który już kilkakrotne pozyskał dowody wdzięczności i szacunku narodu swojego, tą razą miał sobie wyznaczone przez parlament po zwycięztwie pod Salamanką, na kupno dóbr, summę 100,000 funt. szter. — Książe Rejent poźniéj panujący monarcha) ozdobił go orderem podwiązki i mianował pułkownikiem swéj gwardyi. — Rok 1813 miał być stanowczym. Francuzi wyprowadzili do Niemiec najlepsze wojska i najbiegléjszych z swych wodzów. Cała Hiszpanija aż po rzékę Ebro dobrowolnie opuszczoną została. — Korzystał z tego Wellington, zajął natychmiast kraj opuszczony i posuwał się z ostróżnością za nieprzyjacielem, aż do Vittorii, gdzie nad wojskiem francuzkiém pod dowództwem króla Józefa i marszałka Jourdana zostającém, ważne odniosł korzyści. (dnia 21 czérwca) Francuzi stracili 151 dział, 451 taborów, a Józef wszystkie skarby które z sobą uprowadzał. Książe Rejent mianował w tenczas Wellingtona Feldmarszałkiem, a Kortezy ofiarowały majętność Setta di Roma. Twiérdze Pampeluna i St. Sebastian wstrzymały nieco dalszy postęp zwycięzców; tymczasem znany z swéj biegłości w sztuce wojennéj marszałek Soult, objął naczelne dowództwo szczątków wojska francuzkiego. Utworzył nowe i posunął się w Pyreneje dla dania pomocy obydwom twiérdzom, ale Wellington odparł go aż do gór samych i utrzymał się w stanowisku swojém. Niedługo potém twiérdza St. Sebastian szturmem wzięta została; (dnia 8 września) Anglicy posunęli się do granicznéj rzéki Bidassoa, a w chwili gdy Wellington na ziemi francuzkiéj u stóp Pireneów zdobywał pozycye Nive i Nivelle, i do nowéj gotował się wyprawy, poddała się także i Pampe-

luna. — Z początkiem roku 1814, posunął się ku Bajonie. Wtedy w głównéj jego kwaterze znajdował się książe Angouleme; i Wellington upoważniony został od niego do zajęcia Francyi w imieniu Ludwika XVIII. Wskutek obrotów jego, Soult zniewolony był opuścić brzegi rzéki Adour. W tedy jener. John. Hope posunął się ku Bordeaux, kiedy Wellington przeciwko Tuluzie ciągnął i odniosł zwycięztwo pod Orthies. Wojsko związkowe w wielu punktach przeszło rzékę Adour a Dalhousse i Beresford 12 marca posunęli się już ku Bordeaux, gdzie natychmiast zatkniętą została biała chorągiew. Wskutek dwóch korzystnych dla Anglików bitew pod Aire i Farbes, Tuluza wziętą została. Słabe siły Soulta i nieszczęśliwe wypadki dla Napoleona pod Paryżem, ułatwiły wodzowi angielskemu ten postęp w głąb Francyi. Wreszcie niebawnie odebrał wiadomość że Paryż wzięty został przez sprzymierzonych. Wellington udał się natychmiast do stolicy Francyi, gdzie przybył nazajutrz po wjeździe Ludwika XVIII. Ztamtąd pojechał do Madrytu. Ferdynand VII. uznał dostojeństwa przez kortezów jemu nadane jako to: godność Księcia Ciudad Rodrigo i Granda Hiszpanii piérwszéj klassy i Księcia Wiktoryi. Z Madrytu udał się Wellington do Londynu, gdzie z zapałem przyjęty został od ludu. Rejent owoczesny dnia 3 maja r. 1814 udzielił mu godność Książęcia (Wellington) a parlament (oprócz wyznaczonych wprzód 100,000 funt. szter.) ofiarował mu summę 800,000 funt. (32 miliony złp.) na zakupienie dóbr ziemskich. W Siérpniu tegoż roku, udał się jako pełnomocny Poseł do Paryża. Lecz niebawnie (to jest 1 lutego r. 1815) przeznaczony został na pełnomocnika W. Brytani przy kongressie Wiedeńskim na miejscu lorda Castelreagh. Tu podpisał znaną protestacyą obecnych władców w Wiédniu przeciwko Napoleonowi po wylądowaniu jego z wyspy Elby i akt przymierza w dniu 25 marca między Austryą, Rossyą, Prussami i Anglią. To uskuteczniwszy udał się do Bruxelli i objął dowództwo nad wojskami Angielskiém, Hannowerskiém i Brunszwickiém. Gdy Napoleon dnia 15 czérwca uderzył

na Prusaków, Wellington był wtedy w Bruxelii; nagle dnia 16 wyruszył z tamtąd do Quatre Bras, gdzie już bitwa się zaczęła. Mężnie opiérali się Anglicy, Hollendrzy, Hannoweranie, powtarzanym attakom Neja i Kellermana, jednakże Wellington niémógł pospieszyć na pomoc Prusakom będącym pod dowództwem Blüchera którzy tegoż samego dnia przy Ligny z całą potęgą Napoleona walczyć musieli. Blücher spodziéwał się jego; i ufny w przyrzeczeniu Wellingtona że się z nim na równinach Fleurus połączy, przyjął bitwę, a pamiętną poniosłszy klęskę, musiał się cofnąć. Napoleon zwyciężywszy Blüchera rzucił się na armiją Wellingtona która z całém wysileniem przez dziéń 18 czérwca wytrzymywała śmiałe i trafnie wyrachowane ataki wodza Francuzów, nim Blücher rozprószone wojsko zebrawszy pośpieszył na pomoc i przyczynił się do rozstrzygnienia zwycięztwa, na stronę sprzymierzonych. Po tém zwycięztwie, które na nowo rozstrzygnęło los Europy, Wellington z Blücherem szybko posuwali się ku Paryżowi, a nareszcie d. 5 lipca zajęli go przez kapitulacyą. Dnia 8 tegoż miesiąca Wellington wprowadził Ludwika XVIII. na stolicę, i ciągłe miał uczestnictwo w układach politycznych. W miesiącu kwietniu 1816 objął naczelne dowództwo nad wojskiem okupacyjném. Przez to nabył wielkiego wpływu do kierunku interesów politycznych we Francyi. Bardzo był czynnym w kierowaniu robót fortyfikacyjnych na granicy Niderlandzkiéj i w układach między sprzymierzonémi mocarstwami i Francyą. Stanowczo się także przyczynił do zmniéjszenia wojska okopacyjnego w r. 1817, niemniéj do postanowienia mocarstw, że toż wojsko za 5 lata, to jest przy końcu 1818 zupełnie Francyą opuści. Wstawienie się jego w téj mierze zjednało mu wprawdzie zaufanie ministrów francuzkich i Króla Ludwika XVIII. a utrzymanie ścisłéj karności w wojsku angielskiém, szacunek i wdzięczność Francuzów, ale duma narodowa była tém urażona, że naczelne dowództwo przy nim zostawało. Szczególniéj wojskowi francuzcy sarkali nato.

Ze wszystkich żyjących wodzów, Wellington otrzymał najświetniéjsze wynagrodzenia (wy-

jąwszy Bernadotego dzisiejszego Karola XIV. Króla Szwedzkiego). — W r. 1815 Książe Rejent mianował go Księciem Waterloo, a wszyscy inni monarchowie obsypali go licznémi dostojeństwami i zaszczytami. I tak, jest on Feldmarszałkiem wojsk Angielskich, Portugalskich, Hiszpańskich, Niderlandzkich, Austryackich, Rossyjskich, i Pruskich. Do tych wszystkich zaszczytów, łączy nadto, przyznaną mu powszechnie chwałę, cnotliwego i pełnego ludzkości postępowania, a Anglicy uważają w nim równie dzielnego wodza jak biegłego polityka. W herbie jego jest następne godło: *Virtutis Fortuna Comes* (szczęście towarzyszką cnoty). W październiku roku 1818, był obecnym na kongressie w Akwisgranie.— Król Portugalski darował mu kosztowny serwis stołowy srébrny, który do miliona talarów szacują. Podobnież i inni monarchowie; Król Saski, przysłał mu w darze bardzo piękny serwis porcélanowy.

Wellington jest wzrostu nieco więcéj niż średniego, mocnéj budowy ciała; stały, rozważny i roztropny. — W dniu 10 kwietnia roku 1806 zaślubił sobie Katarzynę Packenham, trzecią córkę lorda Longford. Ma dwóch synów Arthura, margrabiego Dauro, narodzonego w r. 1807, i Karola narodzonego roku 1808.

MOGIŁA DZIECKA.

SONET.

Ty łzy ronisz o matko, tutaj śni twe (dziécię —
Jego trumienka leży pod białym ka- (miéniem,
A nad niém wisi brzoza, jak cień nad (strumieniem—
Ah! tyś sama, stroskana, została (na świecie!

Spójrzyj — już wieją jasne uploty (jutrzenki,
Matko! czy widzisz w górze ten po- (łysk sukienki....
Twój aniołek skrzydełki potrząsa (złotémi,
Uśmiécha się do ciebie, płaczącéj (na ziemi. —

Połóż ten kraśny wianek tu na jego (grobie —
Z twego łona w szczęśliwsze popły- (nął krainy —
Oddal się — niebo Jasia niepowróci (tobie. —

Tam on pląsa wesoło śród rajskiéj (drużyny; —
Jaś znał tylko twój uśmiéch, znał (kwiaty z doliny—
I umarł — i ty umrzesz — lecz po (gorzkiéj próbie.—

—oooooooo—

SAMOBÓJSTWO.

Pewien Jegomość, któremu się życie sprzykrzyło, postanowił sobie takowe odebrać, chciał atoli opuścić ten padoł płaczu w sposób jak najmniéj pospolity; pod czas takowych rozmyślań znajdował się w licznem towarzystwie, gdzie niespodzianie zaczęto o samobójstwach rozmawiać, przytaczając liczne przykłady, obecny tamże doktór twiérdził: iż uduszenie się węglanym dymem jest najkrótszą i najznośniéjszą śmiercią, szczególniéj gdy zmysły samobójcy upojone są mocnym trónkiem. Nasz zdesperowany kochanek powróciwszy do domu, jak najśpieszniéj przyrządził sobie wazę pączu i naczynie węgli pełne, po czém wziął się do uporządkowania swych interessów i napisania kilku pożegnalnych listów, nieprzepomniawszy o pismiennym uwiadomieniu władzy miasta, iż śmierć jego, jedynie w skutku samobójstwa nastąpiła, aby uchronić kogokolwiek od mogących paść nań podejrzeń. Złożywszy wspomnione listy u odźwiernego, z poleceniem wręczenia ich następnego rana podług adresów, powrócił do swojego pokoju i zaczął wypróżniać wazę; w miarę ubywającego napoju, zmysły go opuszczały coraz bardziéj, nareszcie gdy ostatnią szklankę wychylił zasnął głęboko.

Odźwierny przyzwyczajony do wiernego wykonywania poleconych mu rozkazów, doręczył wszystkie listy; po odczytaniu takowych, osoby z familii samobójcy, również jak władze policyjne, z przerażeniem udały się do pomiészkania tegoż; lecz jakież było powszechne zadziwienie gdy za wybiciem drzwi mniemany nieboszczyk z głębokiego snu obudzonym został. Zapiwszy się bowiém zapomniał.... zapalić węgli.

W Krakowie, Czcionkami Józefa Czecha.